

wyprostowałam się: po latach chodzenia z przygarbioną miną.

nadepnęłam (nie)chcący na inne i wybuchły

płaczące,

skowyczące,

śmiejące

języki

zaplątały się pomiędzy wczorajszym a przed kilkuletnim *se mua*, gdzie  
dziś nie istniało, tkwiłam w stanie przed-garbatym, z zębami uniesiony-mi  
przytrafiały się nie raz przebłyski natury, id czy jak to tam, ego ucichło, jak  
zwierzę poszukiwałam kolejnych przeżyć, przez co garbiłam się krzywiej.

cicho-sza - poeci poszukują kolejnych substancji aby się uaktywnić.

cichosza się kłębiło, uaktywniały się wciąż resety: punkt wyjściowy.

pousuwałam wszystkie lustra w domu, ale 1 listopada 2017 roku

przytrafił mi się manekin - patrzył na mnie zza szkła witryny,

spojrzałam na niego, po czym wzrok się rozmazał i chcąc lub nie

zobaczyłam swoją posturę - chudą, niepewną, krzywą.

wyprostowałam się: po latach chodzenia z przygarbioną miną

znalazłam swoje uaktywnienie w postaci sączenia siebie. ło-dpadki

się rozłożyły, zatrzymałam kopanie rowów - brak potknięć,

pływam na plecach - jak naćpana, bez

suplementów.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

maria czekanska, dodano 12.03.2019 06:58

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).